



GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek 17 maja 1945 r.

nr 88

Doniosły zjazd

4) Każdy zjazd ludzi pracujących w danym zawodzie, ożywionych tymi samymi ideami ma wielkie znaczenie społeczne, umożliwia bowiem wymianę myśli, uzgodnienie poglądów, wypracowanie nowych metod pracy oraz, co wcale nie jest rzeczą najmniejszą, wzmacnia wśród uczestników poczucie siły, poczucie, że „nie jestem sam” ze swymi myśłami, troskami i radościami.

Odbyty w ubiegłym tygodniu w Lublinie zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego ma znaczenie szczególnie doniosłe. Pomijając już cechy wspólne wszystkim zjazdom, zgromadził on na swych posiedzeniach ludzi zajmujących w służbie społecznej stanowisko najważniejsze, pełniących w społeczeństwie funkcję najzaszczytniejszą — kształtowanie nowego obywatela wolnej, demokratycznej Polski.

Ale nie tylko to. Zjazd ZNP był pierwszym zjazdem nauczycielstwa polskiego od sześciu lat. Był jednocześnie pierwszym zjazdem, jaki się odbył u nas po skończeniu wojny.

Wszelkie nasze poczynania od rozpoczęcia wyzwania kraju w lipcu ub. roku aż do końca wojny były poczynaniami tymczasowymi, były poczynaniami, przy których zgóry już mówiło się: wybieramy zarząd tymczasowy, komitet tymczasowy, przedstawicielstwo tymczasowe itd.

W tym stwierdzeniu tymczasowości tworzonych instytucji, podkreśliliśmy nasze stanowisko demokratyczne, które uznaje konieczność powoływania wszystkich do decyzji w sprawach społecznych, a przy działaniach inicjowanych przez część tylko osób zainteresowanych, przez pionierów, od razu stawia sprawę jasno, — z chwilą, gdy ustana trudność, wszyscy będą rozstrzygać.

Zjazd nauczycielstwa okazał się zjazdem masowym, zdumiał wszystkich dużą ilością nauczycieli, przybyłych wziąć w nim udział. Decyzje uchwalone przez zjazd, są wyrazem opinii całego nauczycielstwa, zarząd wybrany to zarząd na normalną, dwuletnią kadencję.

A więc zjazd ZNP stanowił podkreślenie unormowania się życia w Polsce. Stanowił również podkreślenie momentu przejścia od okresu wojennego do okresu pokojowego.

Wśród obywateli państwa demokratycznego panuje różnorodność poglądów na różne kwestie. I to jest normalne. Są jednak pewne zagadnienia, co do których postawa wszystkich uczciwych ludzi jest jednolita. Ta jednolitość w sprawach zasadniczych zaznaczyła się również na zjeździe ZNP. Znalazło to wyraz w uchwałach, które były przyjmowane nie tylko jednomyślnie, ale entuzjastycznie. A entuzjazm to nie jest stosunek obojętny do tego nad czym się głosuje, to stosunek wybitnie czynny i szczerzy.

Gdy postawiono wnioski, żądające konsolidacji społeczeństwa dla odbudowy kraju, gdy domagano się demokratyzacji szkoły, gdy wysunięto postulat ogólnego przebaczenia i pojednania dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, gdy uchwalano żądanie pokoju i spokoju w kraju, a potępiano bandytyzm, oszczerstwo, nienawiść, bratobójstwo — za każdym razem postawa zgromadzonych była jednolita.

Zjazd wykazał, że nauczycielstwo polskie, które przodowało w walce o wolność, przoduje też obecnie w dojrzałości obywatelskiej.

Wystąpiła też na zjeździe i inna strona życia nauczycielskiego, strona materialna. Nauczyciel pierwszy stanął do

Przed spotkaniem Wielkiej Trójki

LONDYN, 16. V. W Londynie i Waszyngtonie wyrażają nadzieję rychłego spotkania premiera Churchilla, prezydenta Trumana i marszałka Stalina w sprawie problemów Europy powojennej. W Waszyngtonie prezydent Truman odbył rozmowę z ministrem Edenem.

Premier Churchill zainterpelowany w parlamencie brytyjskim na temat, czy

rozmowy te osiągną rezultat, odpowiedział: „Mam głęboką nadzieję, że narody, które tak długo potrafiły wspólnie walczyć, potrafią też sprawy pokojowe załatwić w zgodnym porozumieniu”.

Uwaga powszechna skierowana jest obecnie na trzy sprawy: 1) pretensji Jugosławii, 2) kontroli w Austrii, 3) okupacji Niemiec.

Sprzymierzeńcy kontrolują rząd Dönitza

LONDYN, 16. V. Zarządzeniem generała Eisenhowera, sojusznicze władze wojskowe objęły kontrolę nad rządem Dönitza we Flensburgu.

Sojusznicy kontrolują również audycję radia we Flensburgu, by zapobiec takim incydentom, jak przemówienie Dönitza i ostatnio v. Buscha. Wedle poglądu generała Eisenhowera, Niemcy będą mieli swoją prasę, kontrolowaną przez aliantów tak długo, dopóki nie

otrząśnie się ona z naleciałości ideologii hitlerowskiej. Prezydent Truman oświadczył w tej sprawie, że nie mamy zamiaru przegrać pokoju i pozwoili, by banda zbrodniarzy hitlerowskich w dalszym ciągu usiłowała wpływać na bieg spraw w Europie.

Komisja dla badań niemieckich zbrodni wojennych podała, że Herman Goering figuruje od 6-ciu miesięcy na liście zbrodniarzy wojennych.

Dalsze okręty niemieckie poddały się

LONDYN, 16. V. Z 60-ciu niemieckich okrętów wojennych poddało się już 40. 2 okręty zawinęły ostatnio do Gibraltaru. 3 następne znajdują się pod kontrolą aliantów i są w drodze do portów atlantyckich.

Niemieckie porty: Cuxhaven, Wilhelmshaven, Lubeka i Brunsbüttel są mało uszkodzone.

100 łodzi kieszonkowych zostało zdobytych po kapitulacji Niemiec.

Kwaterna dowódcy norweskiej floty morskiej znajduje się w Oslo.

Wczoraj zawinęło do portu w Bergen kilka jednostek flotw norweskiej i brytyjskiej.

Wojna w Japonii

LONDYN, 16. V. W południowych Filipinach oddziały amerykańskie oparowały 90% terytorium wyspy Mindanao i uwolniły 95% ludności. Amerykanie zbliżają się z trzech stron do grupy 50 tysięcy Japończyków, skoncentrowanych w środku wyspy.

Na wyspie Luzon toczą się zacięte walki o tamę Ipo.

Piechota amerykańska na Okinawie zdobyła Górę Czekoladową, obejmującą dużą przestrzeń wyspy. Na ulicach stolicy Okinawy Nafa — oddziały piechoty marynarki amerykańskiej odparły kontrataki Japończyków.

Amerykańskie samoloty zniszczyły ponad 250 samolotów japońskich, reparacyjne warsztaty parowozowe i wielką stację benzynową. Samoloty startujące z lotniskowców, bombardowały w przeciągu 2-ch dni wyspę Kiu-Szju.

Oddziały australijskie i holenderskie na Tarakanie atakowały pomyślnie obronne pozycje japońskie na wschód od dwóch głównych rafinerii naftowych.

Na Nowej Gwinei, 2 kolumny australijskie, walczące na południe od Wewak, były ostatnio oddalone od siebie tylko o 11 km.

pracy nie pytając, czy mu zapłacą, ile zapłacą i kiedy zapłacą. Nauczyciel uczył, choć nie miał na czym uczyć, i uczył, choć nie miał z czego uczyć, podrečníki bowiem stały się obecnie rzadkością.

Nauczycielowi należy się słuszny ekwiwalent za jego pracę, a nauczyciel tego słusznego ekwiwalentu nie dostaje. Często nie ma gdzie spać się położyć. Tak być nie może, to się musi zmienić i to się zmieni. Gwarancją tego jest oświadczenie Premiera Osóbki-Morawskiego na sesji KRN oraz jedna, mocna wypo-

wiedź przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej na zjeździe: „Jeżeli wy, nauczyciele, przyjdziecie do nas w pracy pomóc, to razem z chłopem uzyskacie pomoc materialną przez Samopomoc Chłopską”.

W tym powiedzeniu zaznacza się oprócz zapewnienia pomocy coś więcej jeszcze, w tym powiedzeniu zaznacza się wspólna więź, łącząca chłopca i inteligenta pracującego, której zrozumienie staje się coraz powszechniejsze. Uwydatnienie tej więzi to również zasługa zjazdu.

Ogólnopolski Zjazd Chłopów w Warszawie

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego i Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej organizują w niedzielę, dnia 20 maja, w dzień Zielonych Świątek, Ogólnopolski zjazd chłopów w Warszawie.

W sobotę, dnia 19 maja o godzinie 10 w sali kina „Roma”, odbędzie się otwarcie zjazdu.

W niedzielę o godzinie 11-tej odbędzie się na placu Teatralnym wielka manifestacja.

Aby ułatwić przybycie jak najliczniejszemu organizacjom, przeznaczone zostały na ich przejazd specjalne pociągi. Delegaci będą mieli zapewnione wyżywienie i mieszkanie.

Również Nowy Jork miał paść ofiarą bombardowań

W dniu 7 listopada 1944 roku miał być bombardowany Nowy Jork z niemieckich łodzi podwodnych za pomocą pocisków rakietowych.

Władze wojskowe przestrzegały o możliwość bombardowania, jednak nie doszło ono do skutku. Szef amerykańskiej marynarki wojennej Jones Jungranne na konferencji prasowej również wypowiedział się na ten temat.

Zamknięcie granic wokół Niemiec

PARYŻ, 16. V. Agencja Reutera podaje, że dla zapobieżenia ucieczce hitlerowców z granic, zostało wydane zarządzenie, zabraniające przekraczania przez ludność granicy holenderskiej, Luksemburga, belgijskiej i francuskiej.

Ruś Zakarpacka ma własny rząd

LONDYN, 16. V. Premier czeski Firlinger oświadczył, że na Rusi Zakarpackiej utworzył się rząd autonomiczny, który wyraził życzenie połączenia się ze Związkiem Radzieckim.

Odezwa Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego

LUDOWCY POWIATU
LUBELSKIEGO
WICIARKI I WICIARZE!

Zbliża się dzień Święta Ludowego. Po szeregu ciężkich lat jarzma hitlerowskiego zawisła nad polską ziemią jutrzemka wolności. Przeszły lata niewoli, lata bezprawia i lęku o własne imię i życie. Z pełnym entuzjazmem i niezłomną wolą przystępujemy do wielkiego dzieła odbudowy Państwa.

Święto Ludowe w dniu 20 i 21 maja pierwsze po ukończonej wojnie w Wolnej Niepodległej Polsce, będzie sprawdzianem naszego zainteresowania sprawami życia państwowego i wykładnikiem woli uczestniczenia w kształtowaniu jego polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Kierujemy gorący apel do wszystkich mieszkańców wsi powiatu lubelskiego, aby bez względu na swe przekonania i przynależność organizacyjną tłumnie wzięli udział w pochodzie chłopskiej uroczystości, organizowanej przez Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Lublinie w pierwszy dzień Zielonych Świąt 20 maja 1945 r.

Na program uroczystości składa się:

- 1) godz. 9 zbiórka przy Sekretariacie Stronnictwa Ludowego ul. Pierackiego 7,

- 2) godz. 11 nabożeństwo w Katedrze,
- 3) po nabożeństwie pochód na Plac Litewski, gdzie nastąpi przemówienie i defilada,

- 4) godz. 16 akademie w Teatrze Miejskim.

Organizujcie po wioskach i gminach komitety obchodu Święta Ludowego.

Twórcze straże porządkową i jak najliczniejsze bandery konne.

Fundujcie Sztandary Zielone — symbol walczącej i tworzącej wsi polskiej. Przygotujcie inscenizacje ludowe i chóry, które wystąpią publicznie w sali Teatru Miejskiego.

Cała wieś naszego powiatu do Lublina w dniu 20 maja! Przybądźcie pochodem!

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Lublinie

Na widowni międzynarodowej

Triest — Gdańsk Jugosławii

Jugosławia, kraj południowych Słowian szerokim frontem dotyka do błękitnych wód Adriatyku. Jej skaliste, malownicze wybrzeża cieszą się zasłużoną sławą wśród turystów Europy. Przed wojną wśród tysięcy urlopowiczów spędzających bez troski urlop wśród zatok i zatoczek dalmatyńskiego wybrzeża, w parkach i na plażach Raguzy, Dubrownika czy Kotaru często również rozbrzmiewała mowa polska.

Bez troski się spędza urlop na pięknym wybrzeżu Adriatyku.

Ala Jugosławia to nie tylko piękne skały, piękne hotele wille i plaża. Nad brzegiem morza ciągną się pasma gór — Alp Dynarskich. Zatoczki są piękne, ale trudno dostępne zarówno dla statków, jak i dla pociągów. W głębi kraju, na północ od gór rozciągają się żyzne równiny, bogate złoża kopalin, piękne sady — nad Sawą, nad Drawą, nad Dunajem.

Jugosławia ma morze, ale to morze oddzieliła od reszty kraju górami niby niedostępnym murem.

Jugosławia ma morze, ale nie ma dostępu do morza. Porty dalmatyńskiego wybrzeża — to małe miasteczka nie wiele ponad 10 do 15 tys. mieszkańców liczące.

W północnej części Adriatyku góry zniżają się i odsuwają się od morza. Między dwiema zatokami, jak olbrzymia skala sterczy trójkątny półwysep Istria. W głębi obu zatok na dość rozległej już równinie przybrzeżnej powstały dwa porty, dwa miasta: u południowej podstawy Istrii — Rjeka, u północnej — Triest, niegdyś miasta słowiańskie. Jeszcze w końcu XIX w. zarówno w Rjece jak w Triescie znaczny odsetek stanowili Słowacy i Chorwaci. W r. 1921 w Triescie statystyki włoskie wykazywały jeszcze ok. 20.000 Słowian.

W Rjece Słowian było w tym czasie jeszcze więcej — Włosi stanowili tu tylko połowę ludności. Tyle z geografii i demografii.

I Triest i Rjeka były to do wojny światowej 1914 — 18 duże i ważne porty. Należały od XIV wieku do monarchii austro-węgierskiej i miały ogromne zaplecze — cały basen środkowego Dunaju oraz Czechy. Miasta kwitły. Ludność Triestu dosięgła ponad 250.000 mieszkańców, ludność Rjeki — 50.000. Do portu w Triescie zawijały statki płynące ze wszystkich mórz świata.

W wyniku wojny c. k. monarchia rozpadła się. Powstały odrębne państwa. Powstała Jugosławia. Triest przyznano Włochom. Rjeka, w uznaniu niedostępności, wybrzeży dalmatyńskich, przyznano Jugosławii.

Po zgonie gen. Szczerbakowa

MOSKWA. Cała prasa radziecka w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca zmarłemu na aneurizm serca generałowi Szczerbakowowi. Gazety przypominają, że obrona Moskwy jest związana z imieniem zmarłego, któremu poświęcono polityczne wychowanie żołnierzy radzieckich. Jako doświadczony organizator wzmacniał Szczerbakow konieczną dla zwycięstwa jedność frontu i zaplecze; wierzył głęboko w zwycięstwo Armii Czerwonej i do zwycięstwa tego pracą swą przyczynił się.

W dniach triumfu ZSRR zabrała go śmierć. Armia Czerwona, której najwyższe odznaczenie nosił zmarły, chyli dziś przed nim chwałą odkryte sztandary bojowe. Przed otwartą trumną defilowały tłumy żołnierzy i robotników, składając hold zasłużonemu generałowi i ukończanemu przywódcy. Pogrzeb Szczerbakowa odbył się dnia 12 maja o godzinie 5 wieczorem.

Król belgijski chory

LONDYN, 14. V. Z Brukseli donoszą, że król Leopold zwrócił się oficjalnie do swego brata Karola z prośbą, aby ten pozostał dalej na stanowisku regenta.

Oficjalny komunikat donosi, o złym stanie zdrowia króla, co przeszkadza mu powrócić w tej chwili do kraju.

Hołd Francji dla de Gaulle'a

PARYŻ, 16. V. Na posiedzeniu Zgromadzenia Doradczego, zgromadzenie narodowe wyraziło wdzięczność narodu dla bohatera narodowego gen. de Gaulle'a. Generał de Gaulle wśród niemil-

Komunikacja lotnicza via Biegun Północny

LONDYN, 16. V. Lotnictwo brytyjskie rozpoczęło serię lotów w strefach polarnych. Loty te mają na celu zbadać okolice bieguna północnego, pod

matyńskich, przyznano Jugosławii. Decyzji tej przeciwstawił się włoski nacjonalizm. Oddziały włoskie pod wodzą późniejszego zagrzałego faszysty, znanego pisarza Gabriela d'Annunzio wdarły się do Rjeki i zniszczyły słabe oddziały jugosłowiańskie. Jugosławia była zbyt słaba, by się bronić. Decyzją traktatu w Rapallo 20.XI 1920 r. słowiańska Rjeka stała się włoską Fiume.

Tyle z historii.

Porty Istrii, sztucznie oddzieleny od swego gospodarczego zaplecza, znalazły się w sytuacji podobnej do sytuacji Gdańska. W stosunku do głównych ośrodków gospodarczych własnego kraju położone peryferycznie, znalazły się w warunkach znacznie gorszych niż przed wojną. Złazcza Triest, posiadający świetne połączenia kolejowe z Zagrzebkiem i Belgradem na wschodzie, z Wiedniem i Budapesztem na północy, tę zmianę swej sytuacji politycznej odczuwał bardzo silnie. Czechy eksport swój zwróciły w kierunku Bałtyku. Austria uzyskała w porcie triesteńskim strefę wolno cłową. Jugosławia starała się szukać nowych dróg na świat. Oddzielenie portów istrijskich, które od pięćset lat zabezpieczały handel zamorski

jej krajów odczuła jak pętlę na gardle. Państwo włoskie zyskało dochód z cel nie tak jednak wielki jak się to spodziewano. Zagarnięcie Rjeki przez zachłannego d'Annunzia spowodowało gorzki żal między narodami włoskim i jugosłowiańskim.

Italia faszystowska właściwe swoje zamiary ujawniła dopiero w czasie obecnej wojny. Celem faszystów było rozbić i ujarzmić państwo słowian południowych, a przede wszystkim odepchnąć je od morza. Po odbiciu Jugosławii pierwszym czynem Mussoliniego było obsadzenie Dalmacji wojskami włoskimi i włączenie do Italii.

Serbowie, Chorwaci i Słowacy nie ugięli się. Przez długie pięć lat prowadzili z najeźdźcą faszystowskim nieubłaganą, bezpardonową walkę o wolność, walkę na śmierć i życie. Ponośli ciężkie straty, lecz nie ugięli się. I przy nich jest dziś zwycięstwo.

W pogoni za pobitym wrogiem wojska marszałka Tito weszły do Istrii i uwolniły Triest. Nad miastem, które jest jugosłowiańskim oknem na świat, zawisły sztandary wolnej Jugosławii.

JERZY KORAB

Delegacja radziecka przybyła do Helsinek

HELSINKI, 16. V. (Tass). 13-go maja przybyła do Helsinek radziecka delegacja do Radziecko-Fińskiej Komisji Mieszanej dla wyznaczenia granicy między ZSRR a Finlandią na odcinku rejonu Petsamo (Peczenga).

Delegacja składa się z przewodniczą-

cego radcy Aleksandrowa i członków delegacji: plk. Kraskowiec, plk. Paszy i pplk. Niekrasowa.

Na dworcu delegację radziecką witali pomocnicy radcy politycznego SKK w Finlandii — Majewski i Rybakow, oraz członkowie delegacji fińskiej do komisji mieszanej.

Członek kongresu amerykańskiego o bestialstwach niemieckich

LONDYN, 16. V. Członkowie kongresu amerykańskiego, którzy zwiedzili obozy koncentracyjne stwierdzili, że zbrodnie niemieckie były planowane

na zimno i były częścią ogromnego planu zniszczenia.

Za te wszystkie zbrodnie przeciw cywilizacji ci, którzy je popełnili, muszą odpowiadać przed ludzkością.

Wybory do parlamentu chińskiego

LONDYN, 16. V. Kuomintang zgodził się na propozycję Czang-Kai-Szeka w sprawie rozpisania wyborów do parla-

mentu chińskiego, aby zapewnić krajowi prawdziwie demokratyczne władze ustawodawcze.

Życie w okupowanym Berlinie

Konferencja niemieckich działaczy u wojennego komendanta miasta

BERLIN, 16. V. (Tass). W dniu 14.5. odbyło się w Berlinie wielkie zebranie niemieckich działaczy kultury i sztuki. Obecnych było ponad 200 osób. Do obecnych przemówił komendant wojskowy Berlina gen. plk. Berzalin. Zaznaczył on, że dowództwo radzieckie postanowiło wznowić w stolicy Niemiec normalne życie. Dyrektorzy fabryk i zakładów dostali polecenie zebrania wszystkich swoich pracowników. Dowództwo radzieckie — powiedział gen. plk. Berzalin — pomoże wrócić do Berlina wszystkim mieszkańcom, którzy uciekli przed rozpaczeniem oblężenia i pragną teraz powrócić do pracy.

Każdy zakład powinien w ciągu dwu — trzech dni przedstawić władzom radzieckim swój plan pracy.

Dowództwo radzieckie postanowiło, że wszyscy działacze na polu sztuki będą otrzymywali najwyższe racje żywnościowe.

Jeśli chodzi o prace radiostacji, to

przed mikrofonem będą mogli występować znani działacze na polu kultury i sztuki.

W Berlinie są już czynne kina, które wyświetlają filmy radzieckie. Obecny na zebraniu dyrektor jednego z kinoteatrów zapytał, czy nie możnaby udostępnić tych filmów publiczności niemieckiej, tłumacząc je na język niemiecki. W odpowiedzi gen. plk. Berzalin poinformował zebranych, że tłumaczenie filmów radzieckich będzie najbliższym zadaniem pracowników filmowych.

Po przemówieniu komendanta wojskowego Berlina wystąpił stary muzyk niemiecki Ulrich, który zwrócił się do gen. plk. Berzalina w języku rosyjskim: „Wszyscy wiemy — powiedział Ulrich — jak straszliwie zniszczyły Rosję wojska niemieckie, powinniśmy na kolanach dziękować Armii Czerwonej, że nie odpląca nam tym samym”. Ulrich podziękował gen. plk. Berzalinowi w imieniu wszystkich działaczy na polu sztuki.

Na zakończenie gen. plk. Berzalin wyraził nadzieję, że pracownicy kultury i sztuki pomogą swojej ojczyźnie wyjść z mroku, w jakim się ona obecnie znajduje.

Berlin jest bardzo zniszczony, ale nie można go nawet porównać z naszymi miastami — mówił generał. Sam walczyłem w Smoleńsku i wiem, jak Niemcy potrafią niszczyć miasta. Byłem 13 razy ranny przez Niemców, a jednak obecnie troszcze się o was.”

Co piszą inni

Musimy poznać faszyzm

„Dziennik Polski” omawiając przeszłe lata wojny z perspektywy zwycięstwa pisze:

„Wpadliśmy w tę wojnę jak dzieci niewiadomi ogromu cierpienia, które nam niosła, niewiadomi wysiłku, którego zażąda od nas, by ją wygrać. Ulegliśmy w pierwszym starciu, rzucając na pastwę losu, pozabawieni mocnego sprzymierzenia przez złowieszczych rządów ówczesnych naszego narodu. Rozgromieni, nie utraciliśmy wiary w zwycięstwo. Tworzyliśmy siłę zbrojną wszędzie, gdzieśmy się znaleźli. Brałszy udział we wszystkich kampaniach tej wojny. Przegraliśmy niejednokrotnie. Musieliśmy się cofać. Traciłszy siłę już stworzoną. I jednak do końca wiary w zwycięstwo nie utraciliśmy, drogę słuszną znaleźliśmy, wstąpiliśmy na szlak triumfu.”

W walce tej ponieśliśmy straty, polały się potoki polskiej krwi. Aby na przyszłość uniknąć hekatomb ofiar, aby w zarodku unicestwić zarazek faszyzmu:

„Musimy zrozumieć ciemny mechanizm, który powołał do życia faszyzm. Musimy poznać, jak to się stało, że ludzkość utraciła dziesiątki milionów swoich najlepszych synów. Kto wywołał z mroków monachijskich piwnic ponurego frajtra, kto go wspierał, zanim stanął mocno na nogach, kto pozwalał mu na coraz jaskrawsze gwałty i zbrodnie, kto bezkarnością pchał go do krwawej rzezi, sprawanej przez blisko sześć lat na ludzkość.

Musimy poznać faszyzm, zrozumieć jego konzenie, jego charakter, jego cel. Musimy nauczyć się rozpoznawać jego zatrute dziedzictwo we wszelkim przebraniu, pod każdą maską.

Dopóki ludzkość nie nauczyła się rozpoznawać zarazków cholery, żółtej febry czy dżumy, dopóty masakrowały ją te straszne epidemie. Z trudem, kosztem niepowetowanych strat przebyliśmy epidemię faszyzmu. Aby się nie powtórzyła — musimy znaleźć taki środek, który zarazki faszyzmu zabije na zawsze.”

jakor.

„Siłą zmuszono”

Kto uwierzy w tą bzdurę?

MOSKWA, 16. V. Schwerin v. Krossig oświadczył, że admirał Dönitz zamierza być pośrednikiem między sprzymierzonymi, a narodem niemieckim. Swoją przynależność do partii hitlerowskiej Krossig tłumaczy przymusem.

Twierdzi on, że wszyscy hitlerowcy w mundurach wojskowych nie są właściwie hitlerowcami a żołnierzami.

BERLIN, 16. V. Zgodnie z zarządzeniami dowództwa wojskowego Berlina, w szkołach berlińskich rozpocznie się niedługo nauka.

W Berlinie odbył się już pierwszy koncert. Dnia 13-go maja zespół opery Charlottenburskiej ze znanym dyrygentem Ludwigiem na czele wykonał utwory Czajkowskiego i Mozarta. Dni 20 maja odbędzie się koncert Filharmonii Berlińskiej.

PARYŻ, 16. V. Z Moskwy podają opis odradzającego się życia w Berlinie. Na ulicach słyszy się język rosyjski. Ludzie zaczynają wychodzić ze swych kryjówek. Obecnie Berlin liczy 2 miliony ludności.

Na dzień 25. V. przewiduje się uruchomienie kolejki podziemnej na przestrzeni między placami Aleksandra i Frankfurckim. W dniu 25.V poza tym ma być uruchomionych 12 linii tramwajowych. Czynne są liczne piekarnie, dzienniki nie wychodzą, natomiast czynne są główne.

Nowe zadania bombowców angielskich

LONDYN, 16. V. Marszałek Harris dowódca lotnictwa bombowego otrzymał nowe zadanie po kapitulacji Niemiec. Samoloty typu Halifax, Lancaster i Mosquito, oraz amerykańskie latające Fortece i Liberatory przewożą byłych jeńców wojennych państw sprzymierzonych do Wielkiej Brytanii

Święto chłopskie

tego roku pierwsze Zielone Świątki będziemy święcić pod godłem Orła Białego, symbolu naszej wolności i naszej niepodległości.

Nad głowami chłopów - ludowców rebranych na uroczystościach Święta Ludowego zalopocą biało - czerwone sztandary, chłopci odetchną swobodnie po latach niewoli i ucisku.

Element chłopski po tej straszliwej wojnie jest elementem najmniej demoralizowanym, najbardziej odpornym i twardym. Propaganda faszystowska, mimo że docierała do wsi i małych miasteczek, nie wyrządziła jednak takich szkód i takiego spustoszenia w sercach chłopskich, jakich dokonała w miastach i w wielkich ośrodkach i zbiorowiskach lud-
wskich.

Zachód wola

Wojna, która przemienią, otworzyła nam oczy na wiele problemów, na wiele spraw, których rozwiązania szukaliśmy według dawnych kategorii myślenia. Dziś o wiele już bogatsi w doświadczenia winniśmy z nich wyciągać właściwą naukę.

Wyrugowaliśmy z naszych ziem germańskich zaborców, element nam obcy, nie mający żadnych punktów stykowych z naszą mentalnością. Musimy teraz wszystko uczynić, by wyrzucić wszelkie ślady ich swoistej kultury. Nie wolno nam zostawić na ziemiach zachodnich niczego, co by przypominało okupację niemiecką.

Słowiański zachód musi się odrodzić.

Niemcy czując się nieprawymi gospodarzami tych ziem uciekali się do różnych sposobów, by stworzyć namiastkę prawnej sankcjonującej ich przemoc: fabrykowali różne dowody, wygłaszali przemówienia nie po to, by przekonać innych o swoich prawach, bo o to nikogo nie pytali i z nikim nigdy się nie liczyli, ale dla przekonania własnych mas, dla kulturywania w nich przysłowiowej germańskiej buty.

Jednocześnie niszczyli wszystkie dowody świadczące o polskości naszych ziem zachodnich. Niepodobniestwem było znaleźć tam książkę polską; o większych bibliotekach w ogóle nie było mowy, a zbiory, które stanowiły wartość muzealną piśmiennictwa, były bezwzględnie niszczone. Na ich miejsce fabrykowane były struczne zabytki. Pseudocudzeni niemieccy doszli do niebywałej perfekcji w fałszowaniu wszelkiego rodzaju dokumentów, nie oszczędzając trudu. Przy uniwersytetach otwierano specjalne katedry, które zajmowały się jedynie dowodzeniem i fabrykowaniem dokumentów. Malowano obrazy miast w stylu staroholenderskim, z epoki romantyzmu, fałszowano podpisy na malowidłach autentycznych. Wszystko to miało służyć dla udokumentowania niemieckości miast lub nawet poszczególnego gmachu. Polska według nich nigdy nie miała własnego malarstwa. Z Wita Stwosza uczyniono rodowitego Niemca. Kraków był czystym miastem niemieckim. W Poznaniu wszystko, co nie dało się zaopatrzyć w niemiecką „metrykę”, zostało zniszczone. Spalona została katedra poznańska i gnieźnieńska.

Niemcy hitlerowskie wkładali cały swój wysiłek, by wychować naród w przeświadcze-

Kronika zachodnia

Obejmujemy Wrocław. Z Krakowa wyjechali do Wrocławia pierwsi „polscy pionierzy” pod przewodnictwem prezydenta miasta Wrocławia d-ra Drobnera. Wrocław rozmiarom zniszczeń przypomina Warszawę. Centrum miasta jest prawie kompletnie zburzone. Wraz z władzami administracyjnymi wyjeżdża również do Wrocławia grupa naukowokulturalna licząca 28 osób, pod kierownictwem rektora uniwersytetu wrocławskiego dr. Kulczyńskiego. W czasie zebrania poprzedzającego wyjazd władz administracyjnych nastąpił wzruszający moment, gdy dr Drobner, inicjator Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, wręczając rektorowi Kulczyńskiemu drukowane sprawozdanie tego Uniwersytetu wyraził życzenie, by w niedługim czasie takie sprawozdanie mogło ukazać się i we Wrocławiu.

Szczecin bliźniaczym bratem Poznania. Poznaniowi przypadła rola obsadzenia Szczecina i zorganizowania w nim życia polskiego. Szczecin niewiele uciepiał naskutek działań wojennych. Znajduje się tam wiele opuszczonych domów i warsztatów pracy. Poznań musi wysłać do Szczecina co najmniej 10 tysięcy ludzi. Transport pierwszych pionierów wyruszy z Poznania po uroczystej akademii w dniu 1 maja.

Chłop jest twardy, chłop jest może nieufny, ale instynktem wyczuwa drogę, którą kroczyć powinien.

Za czasów osławionej sanacji i „radosnej twórczości” chłop był tak samo krzywdzony i poniewierany jak za najcięższych czasów pańszczyznianych. „Rządy ozonowe” nie dbały o chłopca, który żył w takich samych warunkach i cierpiał taką samą niewolę, jak w okresie niemal feudalizmu prawie średniowiecza.

Ale w okresie najstraszniejszych prześladowań bandytyzmu pruskiego chłop nie czekał bezczynnie. W podziemnej robocie, w Batalionach Chłopskich, w oddziałach AL wykonywał przyszość demokratycznej Polski, używając swoją krewią ziemię ojczystą.

niu wykształcił swej „kultury”. Wystarczyło wziąć do ręki podręcznik dla dzieci, by dowiedzieć się, iż jak pamięć ludzka sięga, wszystko, co człowiek stworzył, jest dziełem niemieckim.

Wobec tego nasz zachód musi usłyszeć teraz prawdę. Praca dokumentacyjna pioniera polskiej nauki na zachodzie odtworzy prawdziwą historię Słowiańszczyzny i wykaże klamstwa tak zw. uczonych niemieckich.

Zniknąć muszą wszelkie bzdury piśmiel megalomańskich. Jasne i prawdziwe słowo polskiej książki, gazety, czasopisma nauczą na powrót myśleć kategoriami ludzi wolnych, nieskrępowanych kłębem szowinizmu.

Wszystkie dziedziny życia musi przeniknąć duch prawdziwie słowiański. Energia twórcza polskiego budowniczego, czy inżyniera winna wykazać naszą żywotność na ziemiach zachodnich.

Znojącą pracę robotnik, chłop i inteligent wykażą, iż ich prawa do tych ziem dawnych Łużyczan, Nawolan i Drzewian są jedne.

Rolnik przeorze żyzne nadodrzańskie ziemie, rzemieślnik i przemysłowiec obejmą warsztaty. Rzesze robotników ciężkiego, średniego i lekkiego przemysłu zapewnią swą pracą gospodarczy rozwój tych ziem.

Solidarną i łączną pracą stworzy się mur polskiego zachodu, do którego najmniejsze wpływy germańskie już nigdy nie przenikną.

ST. MARCINIAK

Odbudowa zniszczonych miast

Przed całą niemal Europą stoi obecnie najpilniejsze zagadnienie powojenne: odbudowa zniszczonych przez działania wojenne miast. Również i w Polsce poza barbarzyńsko unicestwioną Warszawą każde niemal miasto wymaga większej lub mniejszej naprawy zniszczeń wojennych; po Warszawie bodajże na pierwszym miejscu wymienić tu należy Gdańsk. Po tym idą miasta dzielnicy zachodniej — Staropolski, miasta Prus Wschodnich i Zachodnich; miasteczka leżące na linii obronnej Wisły z przastarym Kaźmierzem n. Wisłą na czele; wreszcie najmniej uszkodzone miasta i osiedla centralnej Polski, które — jak Lublin — uciepiali jedynie od bombardowania z powietrza, gdyż działania frontowe wskutek szybkości ofensywy oszczędziły je.

W stosunku do miast jak Warszawa, Wrocław, Gdańsk trudno nawet użyć wyrażenia odbudowa, trzeba raczej powiedzieć zmartwychwstanie. Ale choć gruzy muszą być wywiezione, a na pustym miejscu podług nowego planu będzie się budowało nowe domy, to jednak musimy uwzględnić, że życie nie znosi abstrakcyjnych schematów, a miasto stare czy nowe jest organizmem żywym, posiada własną indywidualność, fizjognomię i historię. Zadanie architektów polegać będzie na podkreśleniu najpiękniejszych cech charakterystycznych danego miasta oraz na zachowaniu jego historycznej fizjognomii, której nie powinien zdusić schemat abstrakcyjnego ideału nowoczesnego miasta.

Urbanistyka jest nie tylko sztuką zestawienia całokształtu miasta, ale jest sztuką wzmocnienia więzi, która łączy na przestrzeni wieków poszczególne budowle; jest sztuką powiązania elementów nowoczesnych z nieśmiertelnymi zabytkami przeszłości; bez tego miasto straciłoby swój charakter i swe piękno.

Dawne kościoły i pałace powinny zmartwychwstać nadając miastu jego właściwą sylwetkę; powinny zmartwychwstać rynki tak charakterystyczne dla urbanistyki polskiej, fragmenty starych murów i całe zespoły architektoniczne, które będą przypominały historię miasta w jego walkach i rozwoju pokojowym.

Jak rozwiązać u siebie sprawę odbudowy poszczególnych miast kraje zachodnie, na razie

Musimy pamiętać o tym, że chłop szedł w walce przeciwko okupantowi ramię przy ramieniu z robotnikiem, z uświadomionym inteligentem i że wolność wywalczyli razem, placąc za to własnym życiem.

Dziś wszystko minęło, wojna się skończyła, chłop uprawia ziemię, którą dała mu reforma rolna, ziemię, która mu się słusznie należała i do której miał zawsze prawo. Teraz chłop wszystko obsiał i chłop będzie zbierał plony z tej ziemi, do której przywiązany jest ze wszystkich sił. Sprawiedliwości dziejowej po tylu wiekach stało się zadość, sprawiedliwości tej wyrazicielem jest reforma rolna.

Po trudach wiosennych, po mecie i znoju codziennych dni, nadchodzi Święto Ludowe. Zielone Świątki są od dawna uważane za święto chłopskie, a w tym roku będą po raz pierwszy obchodzone w wolnej naszej Ojczyźnie.

W związku z tym Stronnictwo Ludowe wraz ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej oraz Wielami urzędują przegląd sił, przegląd tych, co w bojach przetrwali okres niewoli i tych, co się niczym przekupić nie dali i żyli wiarą w niepodległość.

Chłop wiedział o tym, że ustrój demokratyczny uczyni go współgospodarzem w budowaniu Ojczyzny, dla tego rozumie teraz swoją rolę i swoje zadanie.

Po wsiach i miasteczkach Stronnictwo Ludowe przygotowuje się do tych uroczystości, to samo czyni i Lublin, gdzie w dniu 20 maja, w pierwszy dzień Świąt o godz. 9-tej rano odbędzie się zbiórka w sekretariacie Stronnictwa przy ul. Pierackiego 7. O godz. 11-tej odbędzie się uroczysta Msza św. na Placu Katedralnym, po czym zebrani udadzą się pochodem na Plac Litewski, a po przemówieniach nastąpi defilada. Zakończeniem będzie uroczysta akademія w Teatrze Miejskim o godz. 16-tej.

Powiaty i gminy zjednoczone pod Zielonym Chłopskim Sztandarem powinny się stawić licznie i gromadnie, aby zadokumentować swoją solidarność i swoją liczebność.

A. L.

Młodzież chłopska w dniu Świąt Ludowych

Młodzież chłopka zorganizowana w Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” czyni przygotowania do godnego obchodu przypadających w Zielone Świątki dni Świąt Ludowych.

Po przetrwaniu pięciu ciężkich lat okupacji są to pierwsze święta obchodzone w wolnej Ojczyźnie, tym radośniejsze, iż odbywają się one bezpośrednio po upadku hitlerowskich Niemiec, po wspaniałym zwycięstwie dobra nad złem.

W okresie okupacji młodzież chłopka nie zastraszona szalejącym na wsi terrorem obchodziła święta w ukryciu. „Zbieraliśmy się — mówi przez Wojewódzkiego Związku „Wici” — w głębi lasu na polanie i tu dopiero odbywały się uroczystości związane z naszym świętem: wygłaszane były mowy, urządzaliśmy inscenizacje i śpiewaliśmy pełną piersią ludowe pieśni”.

Również i przed 1939 rokiem urządzenie obchodów świąt chłopskich było bardzo utrudnione, gdyż pomimo oficjalnego zezwolenia władz uroczystości odbywały się pod nadzorem policji, która pod byle pozorem rozwiązywała manifestacje i rzucała zebrania, albo też w ogóle nie dopuszczała do ich organizowania.

W tym roku młodzież „wiciowa” urządza obchody wspólnie ze Stronnictwem Ludowym. I tak w Lublinie zarząd wojewódzki Związku wraz z pocztą sztandarową i przebiegającymi w mieście członkami Związku zorganizowanymi w akademickim, licealnym i ogólnym, lubelskim—miejskim, kołach „Wici”, weźmie czynny udział w uroczystościach organizowanych przez wojewódzki zarząd Stronnictwa Ludowego, m. in. w demonstracyjnym pochodzie.

Do terenowych oddziałów Związku rozesłane zostały obok wspólnie z wojewódzkim zarządem S. L. zredagowanej odezwy, wezwania zalecające wzięcie jak najszerszego, czynnego udziału w pochodach, zebraniach i akademiach lokalnych.

Organizacją obchodów zajmują się lokalne komitety obchodu Świąt Ludowych, w skład których obok członków Stronnictwa Ludowego wchodzi przedstawiciele „Wici”.

Rozmiar urządzanych uroczystości zależy od indywidualnych możliwości poszczególnych gromad i gmin. Planowane jest im. in. organizowanie tradycyjnych, chłopskich banneri konnych.

W ten sposób młodzież „wiciowa” przyczynia się do godnego obchodu przez masę chłopską swego święta, stojącego w zieleń budzącej się do życia przyrody i zieleń sztandarów ludowych.

(m.)

miejski; monumentalna stopnia poprowadzą od wybrzeża poprzez tarasy miasta aż do placu centralnego; na placu tym „forum” Rostowa, stanie pomnik ku pamięci Wielkiej Wojny Narodowej; będzie on tym węzłem architektonicznym, który zwiąże całokształt miasta.

We wszystkich miastach rosyjskich, które uległy przebudowie, ma być ściśle zastosowana zasada rozdzielenia arterii dla ruchu kołowego od cichych zadzwonionych ulic przeznaczonych dla pieszych. Druga właściwość miast powojennych — to sprawa placów; nie będą one jak najczęściej dotychczas ślepym ze końcem ulicy; życie nowoczesne wymaga obszernych placów, nadających się na obchody, uroczystości, zebrania. Plac taki będą stanowiły ośrodek życia miejskiego, będą samym sercem miasta. Wreszcie zamknięcie ludności miejskiej w kamiennych blokach i dala od dobroczynnego wpływu przyrody — od wody i zieleni — może być obecnie usunięte.

Przed naszymi urbanistami i architektami stałe wielkie i trudne, ale także ciekawe i wdzięczne zadanie. Z szacunkiem dla tradycji i historii przy odnawianiu starych budowli polączyć muszą jak najdalej posuniętą nowoczesność w planowaniu i rozbudowie, łącząc w ten sposób dwie zasady twórcze: celowości modernizmu i sentyment przeszłości.

Z. B.

Łódź—Frankfurt nad Odrą

Jak już informowaliśmy, woj. łódzkie ma skolonizować Frankfurt nad Odrą. W najbliższych dniach pierwsza ekipa 1000 osób opuści Łódź, udając się do Frankfurtu w celu objęcia placówek w administracji, samorządzie handlu, rzemiośle, przemyśle i komunikacji. Pojadą pracownicy przemysłowi, rzemieślnicy, nauczyciele, kuncy, robotnicy, lekarze, funkcjonariusze milicji, strażacy itd.

Frankfurt nad Odrą w minimalnym stopniu uległ zniszczeniu. Miasto handlowe o świetnym położeniu nad szeroką, spływającą rzeką czeka na polskich pionierów

Okręgowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie

W dniach 10 i 11 maj. obradował w Lublinie Okręgowy Zjazd Zw. Naucz. Polskiego w gmachu „Doms Zaimiera”. Na pierwszy Zjazd Nauczycielstwa po przerwie pięcioletniej przyszedł ponad 600 nauczycieli, delegatów z Ognisk i Oddziałów Powiatowych woj. lubelskiego, zaproszeni przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Celem Zjazdu było reaktywowanie Z. N. P., wybór Zarządu Okręgu na okres dwuletni i zwołanie zjazdów z dotychczasowej działalności oraz powzięcie uchwał, zmierzających do poprawienia warunków pracy i życia szerokiego masz nauczycielstwa.

Obrady toczyły się w atmosferze powagi i spokoju i nastrojowo były oszczędne, poruszając postawy biernego wycofania i podjęcia współpracy z Krajową Radą Narodową i Rządem, prowadzącym zwycięską politykę i budującym nową, demokratyczną Polskę.

Zjazd otworzył prezes Tymczas. Zarządu Okr. ZNP w Lublinie ob. Helman Wiktor, który stwierdził, iż teraz łączymy z ogromnym nadzieją, jakie muszą być spełnione przez Naród

Polski i Rząd R. P. zachodzi konieczność przeprowadzenia reformy szkolnej, dla której wyłoniona stała ZNP do dyspozycji Rządu.

Ob. Helman wstąpił zebranych do uczczenia pamięci wymordowanych przez okupanta nauczycieli jednonominowym milczaniem.

Ob. Kuszyk, sekretarz Wojew. Rady Zw. Zaw. podkreślił wyjątkową rolę nauczycielstwa polskiego w obecnym trudnym okresie przejściowym. W ręce nauczycielstwa słożyło Państwo Polskie trud wychowania nowego obywatela. Do nauczycielstwa wraca się chłop i robotnik, którzy przeprowadzili reformę rolną i przemysłową. A teraz wierzą, że nauczyciel polski przeprowadzi reformę szkolną w duchu nowych zasad.

W imieniu WRN przemawiał ob. L. Szczęsny, który z uznaniem wspomina o bohaterstwie i obywatelskiej postawie nauczycielstwa polskiego i przytoczył słowa przedstawiciela ZNP ob. Ziolkowskiego na posiedzeniu KRN: „Nauczycielstwo polskie idzie drogą szerokiej współpracy z Rządem Tymczasowym R. P. i wychowa w nowej Ojczyźnie nowego obywatela, z pracy nauczyciela polskiego powstanie szczęśliwy Naród”.

Z ramienia Str. Ludowego powitał Zjazd prezes Wojew. Zarządu Str. Lud. ob. Wójcik w imieniu tych, co żywią i bronią i apelował o wspólne obchodzenie w Dzień Zielonych Świętów wspólnego święta chłopca, robotnika i inteligenta.

Ob. poseł Konopka powitał Zjazd w imieniu PPR., zapewniając, iż PPR. stoi na stanowisku koalicji wszystkich demokratycznych stronnictw. ZNP winien współpracować z całym Obozem Demokracji Polskiej, demokracji polskiej tak, by nie było w niej miejsca na nic obcy pochodzący z okresu okupacji lub sanacji.

W imieniu Str. Demokratycznego przemawiał prezes Zarządu Lubelskiego dr. Kłosek. Z ramienia PPS ob. Lotocki. Ob. Gilas przedstawiciel Zw. Samopomocy Chłopskiej oświadczył, iż Samopomoc Chłopska oddaje majątek Trawniki w pow. lubelskim na urządzenie w nim Nauczycielskiego Domu Zdrowia i Odpoczynku.

Ostatnie przemówienie wygłoszone przed przerwą wygłosił przedstawiciel Armii Czerwonej, wojenny komendant m. Lublina, który zwrócił się do zebranych — „bracia Słowian” i oświadczył, iż w ZSRR, nauczyciel jest szanowany i ceniony zgodnie z nauką Lenina, gdyż on formuje dusze ludzkie. Komendant wojenny stwierdził, iż tylko przyjaźń między narodami sowieckim i polskim będzie rękojmią pokoju. Młodzież polska winna być wychowywana w duchu miłości bliźniego, a szczególnie narodów słowiańskich.

Po przerwie przemawiał powszechnie ceniony Kurator Okr. Szkolnego Lubelskiego ob. Krzemień-Ojak, b. nauczyciel. Ob. Krzemień-Ojak poruszył szereg istotnych zagadnień

związanych bezpośrednio z zawodem nauczycielskim. Kurator stwierdził, iż Min. Oświaty w najbliższym czasie rzuci na rynek kilka milionów książek dla potrzeb szkół przystosowanych dla nowego szkolnictwa. Nowy ustroj szkolny przewiduje ośmioletnią szkołę powszechną dostępną dla wszystkich. Ustawa o uposażeniu i szacowaniu nauczycieli będzie wkrótce ogłoszona. KRN i Rząd Polski uznał ofiarną pracę nauczycielstwa polskiego w okresie okupacji — lata spędzone na tajnym nauczaniu będą zaliczone nauczycielom. Specjalne zarządzenie zostało wydane do Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych, by drogą lokalnie przeprowadzonej akcji przysłać z pomocą materialną nauczycielstwa poza kartkami żywnościowymi.

W drugim dniu Zjazdu ob. Cz. Wysocki — prezes Związku, przybyły z Warszawy wygłosił referat o zmianach statutu ZNP i planach prac Zarządu Głównego.

Następnie referat o demokracji szkolnictwa wygłosił ob. Dąbrowicz, po czym dokonano wyborów do Zarządu Okręgu, w skład którego weszli: ob. Helman Wiktor jako prezes, ob. Dąbrowicz — wiceprezes, przew. Wydz. Org. ob. Kozłowski, zast. przew. Wydz. Org., ob. Chudziński, przew. Wydz. Pedagogicznego dr. Raabe, rektor Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej, ob. Sada — przew. Wydziału pracy społ., ob. Stasima zast. przew. wydz. obr. prawnej, ob. Ziolkowski przew. wydz. obr. prawnej, ob. Zieliński — zast. przew. wydz. obr. prawnej, ob. Saklowski przewodn. wydz. finansowego i ob. Szczerbowa — zastępca.

Na delegatów do Rady Wojewódzkiej wybrano: ob. Podkowiń i ob. Dąbrowicza.

Uchwałą powziętą po przemówieniu ob. Ziolkowskiego postanowiono zwrócić się do ob. Wojewody lubelskiego, aby te przydziały towarów przemysłowych, odzieżowych oraz żywnościowych, którymi dysponuje aparat zaopatrzenia i które — zgodnie z oświadczeniem Premiera — winny dotrzeć do nauczycielstwa — rozprządzone zostały przez Powiatowe Spółdzielnie Nauczycielskie. Winna być również, zgodnie z uchwałą, zorganizowana kontrola sprawy zaopatrzenia nauczycieli przez delegata WRN, Zarządu Okr. ZNP, del. Pow. Rady Nar. i Zarz. Pow. Oddz. ZNP we wszystkich powiatach zgodnie z dyrektywami Rządu w tej sprawie.

Po przyjęciu uchwały przyjęto również szereg wniosków w sprawie poczynienia wspólnych wysiłków dla odbudowy kraju, wprowadzenia ładu publicznego, uregulowania spraw aprowizacji mas pracujących, demokratyzacji szkolnictwa, przydziałów mieszkaniowych dla nauczycieli. W pracy wychowawczej zdecydowano odgrażać się od tych wszystkich elementów, które są obce narodowi polskiemu, a występujących się „szkole hitlerowskiej”.

R. M.

Chleb na kartki kwietniowe

Na kupony kart żywnościowych z m-cą kwietnia 1945 r. chleb będzie wydawany przez wszystkie sklepy rozdzielcze tylko do 30 maja 1945 r. włącznie. Po tym terminie kupony kwietniowe na chleb kartkowy nie będą realizowane.

Zawiadomienie

Ze względu na zakończenie wojny, w ciągu miesiąca czerwca b. z. przeprowadzony będzie gruntowny remont przysięgłej linii elektrycznej 30000 V. Stalowa Wola — Lublin — Chełm — Krasnostaw — Zamość. Linia ta, która w czasie wojny była wielokrotnie uszkodzona i reperowana, na tylko przewidzianie, aby jak najszybciej zapewnić dostawę energii elektrycznej, wymaga obecnie gruntownego remontu aby zapewnić ciągłość ruchu, zwłaszcza na okres jesieni i zimy. W związku z powyższym będzie wyłączony prąd od wczesnych godzin rannych do zmroku. Jeśli z jakiegokolwiek powodu w Lublinie i w Zamościu nie będą w stanie ze swych własnych urządzeń zaopatrzyć te miasta w prąd w czasie powyższego remontu, to przerwani w dostawie energii będą objęte nie tylko mniejsze miejscowości województwa, ale również i miasta Lublin i Zamość.

Lubelski Międzykomunalny Związek Elektryfikacyjny

Obrót pocztowy

Rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów został zaprowadzony obrót pieniężny od i do osób będących w Wojsku Polskim. Osoby będące w Wojsku Polskim, mogą wysłać pieniądze do osób prywatnych i instytucji w kraju za pomocą przesyłek pocztowych. Tak samo osoby prywatne i instytucje mogą wysłać pieniądze do osób w Wojsku Polskim.

Dopuszczalna kwota na jeden przekaz 2000 złotych.

Rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów został zaprowadzony obrót paczkowy od osób Wojska Polskiego do osób prywatnych i instytucji w kraju.

Do osób w wojsku paczek na szcze nie przysyła się.

Wielka rewia

Meksykańska orkiestra jazzowa znana z polskich filmów duec taneczny Rowland oraz H. Murasko tenor wystąpią dnia 15. V. w kinie „Apollo” o godz. 18 wic.

Przedprzedaż biletów o „Orbis”. W dniu przedstawienia sprzedaż w kasie kina.

Teatr i kina

„TEATR MIEJSKI”: Dziś i dni następnych o godz. 18-ej doskonała komedia węgierskiego autorstwa W. Fodora pt.: „Matura”.

KINO „APOLLO”: Piawików 6, tel. 18-81, od wtorku 15 maja wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Długa młodość”. W roli głównej: Górczyńska, Cwiklińska, Zacharewicz, Cybulski. Nadprogram Chełm — Lublin. Poca. wtorków: 14.30, 16.30, 18.30.

KINO „BALTYK”: Ajeja 1-go Maja 32, tel. 11-32, wyświetla film produkcji amerykańskiej pt.: „Zamknięty świat”. Nadprogram Krasnka filmowa Nr. 1.

KINO „RIALTO”: ul. Jezuicka, od poniedziałku 14 maja 1945 r. wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Robert i Bertrand”. Nadprogram „Ambitny kataryniarz”.

Z sali sądowej

Przemiana

Ludzie zastanawiają się obecnie nad psychologicznym wytłumaczeniem niesłychanej łatwości z jaką Niemcy poddali się agitacji, która usprawniała dokonywanie mordów.

Zabić człowieka — mężczyznę, kobietę czy młodzieńca, rozzerwać małe dziecko, było rzeczą obojętną, z której szczerono się w najwzajemnych sferach towarzyskich, przy stołach bruchatych bauerów, w domach patryjuszowskich mieszczan, w salach arystokracji. Ojciec opowiadał młodemu synowi pełen dumy, jak to jednym strzałem w tył głowy rozłożył dziecko uciekające z murów getta, jak jednym uderzeniem trzymając za nóżki trzyletnią dziewczynkę rozbił jej główkę o narożnik kamienicy.

Niemiec czy Niemka, którzy nie przyczynili się morderstwem do umacniania rządów narodu „panów”, uważali się za upośledzonych, a otoczenie z pewnością podejrzewało ich nawet o jawne wspomaganie niegodnych miłośników innych narodowości.

W tym stanie rzeczy czy kto się dziwił, że Niemka samorzutnie spełniała rolę wywiadowcy, legitymując odruchowo przechodzących ludzi, którzy często w następstwie zostawali zabici tak samo odruchowo.

Alle nie jest już przypadkiem, że żadne społeczeństwo nie może bezkarnie tych faktów tolerować i wydała ze swego łona jednostki kierujące się takimi odruchami.

Jeden właśnie z takich ludzi znalazł się ostatnio na ławie oskarżonych przed Sądem Specjalnym w Lublinie. Roman Berlin, ur. w 1919 r. deustsch-krémig. W r. 1943 w wsi Podhuszcz pow. zamajskiego brał udział wraz z innymi Niemcami w polęgu za nieznanym Polakiem, który został ostrzelany. Oskarżony zeznał, iż wybiegł z

karabinem z mieszkańca zsiłarm wsi wsi przez niemieckich sąsiadów. — Wystrzeliłem jeden ładunek, by się go pozbyć. Świadkowie jednak zeznali, iż Berlin z sąsiadem swoim Kowalskim usiłowali zatrzymać jakiegoś męczennika, który począł uciekać. Wtedy posłali za nim kilka strzałów, zbijając go.

Świadek Górk, szwagierka oskarżonego, starając się go „wybielić” zeznała, iż słyszała jak jeden z Niemców kula chwalił się, iż on zabił uciekającego Polaka.

Czas się zmieniły i to czym przed tym się chwalił, dziś gwałtownie odżegnywują się od tego. Lecz są świadkowie inni. Jeden z nich dokładnie opisuje zajście. Przed tniwami w 43 r. szedł drogą jakiś podróżny. Znajdując się na posterunku w pobliżu drogi volksdeutscha Kowalska zatrzymała wspomnianego podróżnego i począła go legitymować. Podróżny nie posiadał jak się później okazało, żadnych dokumentów. Kowalska wszczęła alarm. „Trzymać bandytę!” Na jej krzyki wybiegło kilku Niemców z karabinami, m. in. Berlin, który mieszkał o 100 m od miejsca zajścia. Wszyscy otworzyli ogień za uciekającym. Berlin dopadł go pierwszy, i jak zeznał świadek, krzyczał coś do nieznanego osobnika, przykładając mu lufę karabinu do pierśi. Nieznajomy Polak padł na kolana i coś prosił. Berlin nawet nie słuchał, wymierzył z karabinu i strzelił. Nieznajomy padł od razu zabity. Znalaziono przy nim jedynie 120 zł.

Ludzie z sąsiednich wsi opowiadali — zeznał inny świadek, że Polak ten uciekł z obozu na Majdanku.

Sąd sprawę odroczył dla przesłuchania dalszych świadków.

St. M.

Piwko raz...

Bajeczka o kolchozie

— Szanowanie, Kubusi. Jak zdrowie obywatela? Cóż to obywatel marowy humoru mał A na dworze maj i bzy i dziewczyna i izy, E, pisa krew, chyba na zieloną trawę się kropną. Przepadam na wiołną na tonie natury. Upiję się, uważasz, powietrzem. Ale a propos upić się — postaw piwko.

— Co ci, cholera, tak lirycznie. W hieremni ci kto... z przeproszeniem... tego... Czego tak na tę zieloną ruh się pchasz — przesteżel nie krowa.

— Krowa nie krowa, ale w maju byczka się cunaj, a wieś lubię. Uważasz, mam rodzinę na siedleńko pod Lublinem. Dusili się na dwóch morgach, a teraz bracia parcelacja. I okroiło im się niezgorzej. A zawiązał w rodzinie ktoś zarobny na wsi, to i na majątków i na urlop można się kropnąć i przy rodzinie przyznać.

— Masz się czego też cieszyć. Ta rodzina to cię przyjmie. Uraczył ją Mądralsiu parcelacją, a teraz to będzie miała sie z wsiżna.

— Jako, nie dostali ziemi?

— Dostali.

— No to im śle?

— Dobrze.

— No więc?

— To więc, Mądralsiu z Mądralskich, że uważasz guzik mieć będą z ziemi całej i swojej barówki. Będzie kolchoz.

— Zwarowałes? Skąd to wiesz?

— Skąd wiem, to wiem. No, ale żeby się nie bliźnił dalej, to ci powiem w tajemnicy, że cały rynek już o tym mówi. A Spekulanckiński, co odkupił ode mnie te trzy metry spleśniałej maki i zresztą świeżyny na tym interes ubił, bo komus opylił po cenie prima (uważasz, to złota głowa do interesów), otdi onże Spekulanckiński powiada, że słyszał w kawiarni od kogos takiego, co rozumiesz na „pe” wie, no w ogóle, powiadał ci, figura, co ho, ho, bardzo, baaardzo wysoko — sam rozumiesz, — że po parcelacji będą kolchozy.

I wszystko dla państwa pójdzie. Spekulanckiński już się kręci koło kupna większej ilości maki na zapas. Bo co to będzie, jak te kolchozy będą, to sam rozumiesz, mój bracie. No, a na Spekulanckińskim możesz polegać. On działa jak barometr. A teraz, jak już wszystko wiesz, to jedź na swoje wiosenne śmiechy, chichy do rodziny, ale z kondolencją, bo w ciężkim niezszczęściu są i w żalu nieutuleni.

— Te, Kubuś, ty się lecz. Wioma ci na móg padła.

— Słuchaj, Mądralsiu, to już zanadto sobie pozwalasz. Poza tym, żebyś wiedział, kto to mi tę tajemnicę zdradził...

— Wiem, taki facet, co to wyżył 1000-ko... Niech tylko uważa, żeby nie za wysoko... No, bracie, a minister to dla ciebie ktoś „wysoko”?

— Wysoko.

— No to słuchaj, Kubuś. Na ǳurnia nie wyglądasz, ale nim jesteś. Gazet nie czytasz, czy coś Ciemny człowieku. Otdź minister powiadał na posiedzeniu parlamentu Rzeczypospolitej, że kolchozów w Polsce nie będzie. Nie będzie obszarników w naszej Polsce, ale chłop sam na swoim gospodarstwie będzie pracował i nikt mu niczego odbierać nie myśli. Odebrali co komus?

— Nie.

— Co obiecali, dotrzyмали? Nie oszukali?

— No, dotrzyмали.

— Ziemię dali?

— Dali. Niech ci cholera weźmie. Zawiesz musisz się ze mną pokłócić. No dali. Masz rację. Ale może kolchozów nie będzie, co?

— A nie będzie.

— A Spekulanckiński co robi ze swoją maką?

— Sprzeda i straci, bo mąka stanieja. Już przecież po wojnie.

— No to dawaj pyska, Mądralsiu, widziś, gdyby nie ty, to by mnie może przez te kolchozy Spekulanckiński naciągnął na siwę do tego zapasu maki i byłbym stracił, jak Boga kochoam. No to wytrąb jeszcze piwko. Niech stracę. I tego... jądziem na tę twoją ruh zieloną i wiejską...

R. M.

SEKCJA POŚREDNICTWA PRACY przy „Bratniej Pomocy” Studentów K. U. L. prosi PP. Dyrektorów szkół średnich, PP. kierowników wszelkich instytucji oraz osoby prywatne o łaskawe kierowanie zapotrzebowań na korepetytorów, urzędników itp. na adres Stowarzyszenia: Lublin, Al. Racławickie 14. Sekretariat czynny codziennie w godz. 10—12.